

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Jana Kucy pt. „Warunki codziennego bytowania na przełomie XIX i XX wieku i podczas pierwszej wojny światowej w Jarosławskim”.**

Przygotowana pod kierunkiem prof. dr hab. Jadwigi Hoff dysertacja daje wgląd w życie mieszkańców jednego z powiatów Galicji Zachodniej na przełomie XIX i XX w. Temat zasługiwał na opracowanie, ponieważ w literaturze przedmiotu omawiano dotychczas tylko wybrane zagadnienia historii społecznej powiatu jarosławskiego.

Samo sformułowanie tematu – z wyodrębnieniem dwóch okresów periodyzacyjnych – ma związek z zamysłem koncepcyjnym Autora. Pierwsza wojna światowa stanowi bowiem dla niego narracyjny kontrpunkt. W rozumieniu codzienności mgr J. Kuca podąża za propozycjami metodologicznymi Marii Boguckiej, która wskazała na płaszczyzny procesu historycznego takie jak życie codzienne, mentalność, wielkie wydarzenia (m.in. wojny). Powszedniość określana przez to, co powtarzalne i cykliczne w życiu człowieka, została w rozprawie skonfrontowana z gwałtowną zmianą, którą przyniósł wybuch wojny. Na przykładzie jednego galicyjskiego powiatu Autor pokazuje, że garnizony wojskowe z jednej strony były czynnikiem modernizacji miejskiej przestrzeni, z drugiej dochodzi do przekonania, że puszczenie w ruch maszyny wojennej oznaczało nie tylko zniszczenia materialne, ale i erozję tkanki społecznej, z przyspieszeniem zmian w obrębie pewnych norm zachowań.

Mgr J. Kuca spożytkował literaturę przedmiotu, wspomnienia i relacje ustne, prasę regionalną i ogólnokrajową, oraz źródła archiwalne, w tym zagraniczne. Najważniejsze z pytań, na które starał się odpowiedzieć, dotyczą warunków egzystencji oraz ewolucji nawyków i zwyczajów rozmaitych grup mieszkańców w badanym okresie. Szczegółowe wskazują także na zainteresowanie mentalnością oraz granicami ludzkiej sprawczości w określonych warunkach. W centrum stoją więc kategorie ciągłości i zmiany oraz czynniki nań wpływające.

Biorąc pod uwagę zamierzenie badawcze Autora, konstrukcja rozprawy nie budzi specjalnych zastrzeżeń. Widać natomiast dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów (prawie stustronicowy II i 43-stronicowy V) i podrozdziałów (np. 35-stronicowy IV.1 i 4-stronicowy IV.2). Opracowanie ma w przeważającej mierze charakter deskryptywny i

brakuje w nim perspektywy porównawczej. Jego walorem jest natomiast zgromadzony materiał archiwalny, w tym ilustracyjny, uzupełniający narrację, oraz liczne zestawienia, tabele, wykresy, potwierdzające wysiłek badawczy Doktoranta.

Rozdział I przynosi charakterystykę powiatu, a ściślej jego ośrodków miejskich, choć ponad 70% ludności zajmowało się rolnictwem. Omówiono w nim także strukturę narodowościową i wyznaniową. Autor dochodzi do wniosku, że przełom XIX i XX w. przyniósł rozwój i modernizację powiatu, szczególnie jego stolicy, w której nastąpiło w ciągu 30 lat podwojenie liczby ludności. Podkreśla przy tym znaczenie kolei galicyjskiej im. Karola Ludwika jako ważnego czynnika rozwojowego. Prosperitę ucięła pierwsza wojna, która w skali powiatu przyniosła 24% ubytek ludności. W części drugiej tego rozdziału omówiony został przebieg działań militarnych w latach 1914-1915 (m.in. dokonano charakterystyki ważnej operacji gorlickiej) oraz ich skutki dla przyfrontowego powiatu.

W rozdziale II zostały scharakteryzowane warunki życia codziennego ludności miejskiej i wiejskiej powiatu. Jest to głównie opis elementów kultury materialnej. Autor zwrócił m.in. uwagę na słabe ufortyfikowanie i nieprzygotowanie do wymogów nowoczesnej wojny stolicy powiatu. W przypadku wsi, zwłaszcza osad podmiejskich, trafnie wskazał na wpływy kultury mieszczańskiej. Analiza protokołów posiedzeń Jarosławskiego Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich doprowadziła Autora do przekonania, że mimo rosnącego poziomu higieny, rozwoju wiedzy medycznej, leczenie chorób zakaźnych napotykało na znaczne trudności, a wojsko stwarzało w tym względzie dodatkowe problemy, szczególnie po wybuchu wojny. Omawiając sytuację na wsi, mgr J. Kuca podkreśla pozytywny wpływ ziemiańskich dworów na poziom kultury materialnej i umysłowej mieszkańców. Na uwagę zasługuje także podrozdział o odżywianiu pokazujący, że podobnie jak w całej prowincjonalnej Galicji, nawet jadłospis bogatszych mieszczan był skromny, podczas, gdy chłopci - szczególnie na przednówku - przymierali głodem.

Rozdział III, traktujący o życiu codziennym cywilów w latach wojny, Autor rozpoczął od przedstawienia formalnych ograniczeń w swobodnym poruszaniu się mieszkańców powiatu (s. 155-157), ale pomysł, by o tym pisać w podrozdziale zatytułowanym „Wojenne mieszkania i ubiory”, jest niezrozumiały. Natomiast w całym rozdziale zasadnie najwięcej uwagi poświęcono najbardziej dotkniętej wojną ludności wiejskiej. Autor z jednej strony przybliżył dramatyczną sytuację ludności cywilnej, z drugiej dał przygnębiający obraz

żołnierskiego barbarzyństwa. Podrozdział o epidemiach chorób zakaźnych i próbach przeciwdziałania zagrożeniu ze strony miejskich służb sanitarnych, w tym opis prac odrębnego komitetu do zwalczania chorób wenerycznych, ilustruje zjawisko podporządkowania różnych sfer życia publicznego potrzebom wojska. Mgr Kuca zwraca uwagę na społeczną psychozę związaną z chorobami zakaźnymi, która uruchamiała działania prewencyjne i ograniczała straty ludnościowe. Za najciekawszy w tej części uważam podrozdział poświęcony problemom aprowizacyjnym. Omówienie systemu kartkowego oraz związanych z nim ograniczeń i nadużyć, pokazanie jak bardzo rosły ceny produktów żywnościowych, opału, odzieży, środków higienicznych i in., wyjaśnienie z czym wiązały się obowiązkowe dostawy i przymusowe rekwizycje na rzecz wojska, dają wyobrażenie rozmiarów nieszczęścia spadającego wraz z wybuchem wojny na ludność cywilną. Dobrze dobrane fragmenty źródeł ilustrują koszmar wojennej egzystencji mieszkańców powiatu, a przykładowe wyroki dotyczące mieszkańców powiatu w 1915 r., ukazują skalę represyjności władz austriackich. Najważniejszy wniosek sprowadza się do konstatacji o narastającej z końcem wojny nędzy i bandytyzmie, co było przejawem rozluźnienia norm społecznych, ale i tworzyło podatny grunt dla płynącego ze wschodu rewolucyjnego wrzenia.

Rozdział IV został poświęcony pracy mieszkańców powiatu jarosławskiego. W jego części pierwszej scharakteryzowano strukturę zawodową ludności, omówiono charakter miejscowego przemysłu, strukturę rzemiosła i ich stowarzyszenia, przejawy postępu technicznego, oraz formy wsparcia ze strony lokalnych władz. Sporo miejsca zajęła charakterystyka dwóch wystaw przemysłowych: w 1906 r. w Sieniawie, i przede wszystkim w 1908 r. w Jarosławiu, którą odwiedziło ponad 47 tys. osób. Autor wiele uwagi poświęcił powiatowemu handlowi, trafnie zauważając, że targi i jarmarki były nie tylko okazją do zarobku, ale i spotkań z krewnymi, oraz formą odświeżności. Bardzo krótki podrozdział o inteligencji jest ujęciem statystyczno-opisowym, uwzględniającym także opinie o lokalnych przedstawicielach tej warstwy społecznej. Osobny podrozdział został poświęcony ziemi jako podstawie utrzymania. Opisom typowych upraw, hodowli zwierząt, nowinek technicznych, towarzyszą fragmenty wspomnień, co pozwoliło przy charakterystyce chłopskiej codzienności zasygnalizować sprawę zachowawczej mentalności, mieszczącej w sobie i pewną racjonalność. Autor zwrócił także uwagę na pracę kobiet w gospodarstwie wiejskim, choć raczej ją uwznioślił na inteligencką modłę, niż ukazał rzeczywisty kierat codzienności.

Część druga rozdziału traktuje o zmianach dokonujących się po wybuchu I wojny. W zasadzie cały rozdział IV służy pokazaniu opresyjności c.k. monarchii, bezwzględnie ingerującej w życie mieszkańców powiatu i domagającej się nadzorowania i karania osób próbujących lekceważyć setki wprowadzanych w czasie wojny rozporządzeń. Choć miejscami narracja sprawia wrażenie nieco chaotycznej, w całości daje wyobrażenie niedoli cywilów, zmuszonych do podporządkowania się mechanizmom wojennej rabunkowej gospodarki.

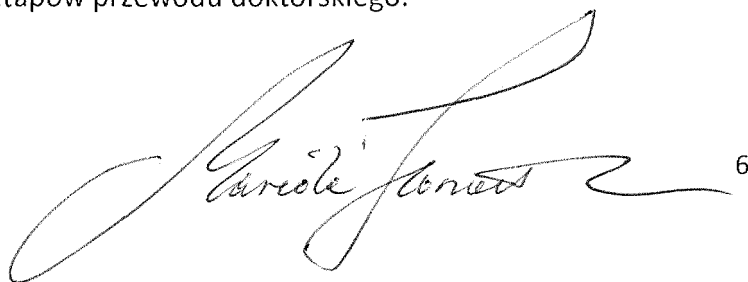
Rozdział V pt. „W szkolnej ławie” traktuje nie tylko o sprawach szkolnych, ale i związanych z upowszechnianiem oświaty w społeczeństwie, szczególnie wśród warstw plebejskich. Punktem wyjścia dla omówienia szkolnictwa ludowego, podległego Radzie Szkolnej Okręgowej w Jarosławiu, Doktorant uczynił szkolne ustawodawstwo i decyzje władz autonomicznych Galicji. Nie bardzo jednak widzę uzasadnienie dla krótkiego podrozdziału - zatytułowanego „Szkolnictwo ludowe” - skoro kolejny pt. „Warunki nauki i pracy w szkołach na przełomie XIX i XX w.”, także przynosi charakterystykę szkolnictwa elementarnego, włącznie z ustawami oświatowymi uchwalonymi przez Sejm Krajowy w 1883 i 1891 r. Mgr Kuca pokazuje m.in. jak zmieniała się dynamika rozwoju szkół ludowych w powiecie, których wprawdzie przybywało, ale dominowały najniżej zorganizowane: jedno- i dwuklasowe, podczas, gdy analfabeci wciąż stanowili w 1900 r. ponad 60% mieszkańców. Autor dotknął też ważnego zjawiska oporu i niechęci do posyłania dzieci wiejskich do szkół, które miało swoje obiektywne przyczyny, ale i wynikało z chłopskiej mentalności uchwyconej choćby w stwierdzeniu pamiętnikarza, że „panami i tak nie będą”. Do podrozdziału o wojennych losach szkół można byłoby dodać podtytuł „Szpital i koszary”, bo do tego w gruncie rzeczy sprowadzało się funkcjonowanie budynków szkolnych w warunkach bliskości frontu. Z kolei po jego odsunięciu się, o zawieszaniu nauki niejednokrotnie przesądzały szerzące się epidemie oraz brak opału zimą. W rozdziale Autor przekonująco dokumentuje wpływ pedagogów na wychowanków, oraz skutecznie zabiegi przedstawicieli miejscowego ziemiaństwa o pomoc materialną dla osieroconych dzieci.

W rozdziale VI scharakteryzowano trzy największe społeczności religijne: rzymskich katolików, grekokatolików i wyznawców religii mojżeszowej. Przy omawianiu zmian zachodzących w rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej, wiele uwagi poświęcono osobie sufragana, a następnie ordynariusza diecezji, Józefa Sebastiana Pelczara. Wywarł on przemożny wpływ na jej rozwój, zabiegając o możliwie wysokie poziomy moralny i umysłowy

duchowieństwa, oraz zakładanie stowarzyszeń zachęcających księży i osoby świeckie do działań na rzecz uboższych warstw społeczeństwa. Jednocześnie mgr J. Kuca zauważa narastającą przed I wojną rywalizację z katolikami obrządku wschodniego, oraz wskazuje na jej przejawy. Dzięki wykorzystaniu kwestionariuszy dla zarządców parafii z przełomu XIX i XX w., udało mu się pokazać na jednostkowym przykładzie dole i niedole prowincjonalnego księdza, który w ciągu kilkunastu lat pracy w charakterze proboszcza, potrafił sobie zaskarbić szacunek wiernych. W podobny sposób została scharakteryzowana kilkusetosobowa grupa duchownych eparchii przemyskiej, z wyeksponowaniem dokonań biskupa Konstantego Czechowicza. Doktorant sporządził m.in. tabelę pokazującą zasięg terytorialny parafii i odsetek wiernych w trzech dekanatach na przełomie XIX i XX w. Przybliżył też organizację gmin żydowskich, ze szczególną rolą rabinatu. Opisał funkcjonowanie mykw, rzeźni, synagog i domów modlitwy oraz chederów. Wiele miejsca zajęła charakterystyka żydowskich świąt i obrzędów, natomiast bardzo krótko, bo zaledwie na trzech stronach, potraktowano gminy żydowskie w Jarosławiu, Pruchniku i Sieniawie. W części drugiej tego rozdziału została omówiona sytuacja wspomnianych społeczności religijnych po wybuchu wielkiej wojny. Autor podkreślił, że kościelni hierarchowie wbrew hurrapatriotycznym nastrojom, rozumieli jakim złem jest wojna, i systematycznie ponawiali wezwania do żarliwej modlitwy o pokój. Mowa tu o różnych postawach proboszczów i katechetów, oraz parafian, a także wojennych inicjatywach Kościoła katolickiego. Mgr J. Kuca dochodzi do wniosku, że jeszcze większe szkody i cierpienia stały się udziałem grekokatolików. Zestawienia tabelaryczne potwierdzają skalę zniszczeń powiatowych cerkwi. Aresztowania księży i wiernych, mordy pod zarzutem rzekomego moskalofilstwa i szpiegostwa, rabunki, wszystko to zostało udokumentowane przez Doktoranta, który przeanalizował dane ankiety konsystorskiej z 1915 r. Przyjrzał się także kontaktom duchownych unickich z przybyłymi z Rosji prawosławnymi. Na uznanie zasługuje sporządzony przez Autora wykaz mieszkańców powiatu, którzy do czerwca 1915 r. zmarli w obozie Thalerhof. Naświetlona została też tragiczna sytuacja Żydów pod okupacją rosyjską, która przyniosła wzrost nędzy ludności wyznania mojżeszowego. Mało efektywnie wypadło natomiast podsumowanie tego rozdziału. W ogóle należałoby się zastanowić, czy w końcowych podsumowaniach nie sięgać systematycznie po porównania, co pozwoliłoby Doktorantowi nadać ustaleniom faktograficznym szerszy charakter.

Rozdział VII uważam za najciekawszy w całej pracy, ponieważ Autor zmierza w stronę historii antropologicznej. W centrum zainteresowania znajduje się żołnierska codzienność: od mobilizacji do powrotu - czasem w trumnie – do domu. Potwierdza to odmienna konstrukcja rozdziału, który nie tylko wzmacnia tezę o koszmarze pierwszej wojny w mikroskali, ale i po części służy wyjaśnieniu psychozy niszczenia i przysparzania cierpień cywilom. Autor, korzystając ze wspomnień spogląda na frontowe warunki w znacznej mierze oczyma zwykłych rekrutów, doznających traumatycznych przeżyć. W tej części rozprawy czytelnik jest najbliżej człowieka: okaleczanego fizycznie i psychicznie żołnierza zauważającego m.in.: „Nie poznałem niczego poza zwątpieniem, śmiercią, strachem i spletem najbezsensowniejszych powierzchowności z bezmiarem cierpienia” (s. 456). Frontowa rzeczywistość, skonfrontowana przez Doktoranta m.in. z czułymi fragmentami listów od najbliższych, pozwala uchwycić złudność nadziei i kruchość istnienia w wojennym piekle. Autor zwrócił także uwagę na dwuznaczny stosunek c.k. ministerstwa wojny do weteranów-inwalidów, oraz przyjrzał się traktowaniu w Jarosławskim jeńców wojennych, którzy stawali się coraz bardziej swoi, przez lekceważenie z końcem wojny - nawet przez władze gminne - surowych wojskowych zarządzeń.

Obszerna rozprawa o codziennym życiu mieszkańców powiatu jarosławskiego jest ukłonem w stronę historii lokalnej i regionalnej, społecznej, historii kultury materialnej, dziejów obyczaju. Autor poszukuje we wspomnianych nurtach własnego sposobu opowieści o przeszłości. Pierwsza wojna została przez niego ukazana głównie w pryzmacie dotyczących ludzi militarnych i okupacyjnych skutków, oraz sposobów mierzenia się z nimi, w tym także postaw inspirowanych marzeniami o Niepodległej, o których Stefan Żeromski pisał, że są „powietrzem żywotwórczym, bez którego płuca polskie nie mogą oddychać”. Praca byłaby jednak bardziej spójna metodologicznie i ciekawsza dla czytelnika, gdyby w całej zastosowano ujęcie zaproponowane w rozdziale ostatnim. Narracje mikro-, psychohistoryczne, *mentalité*, pozwalają bowiem na opowiadanie o przeszłości w odmienny sposób, niejako bliższy ludziom i rzeczywistości, w której oni żyli. Sądzę też, że nie przekraczają możliwości Doktoranta. Konkludując uważam jednak, że przedłożona do oceny rozprawa mgra Jana Kucy spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Autora do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.



Mariola Jankowska